

Mój życiorys - ks. Franciszek Skarlicki

To mój podpisany - ks. Franciszek Skarlicki

ur. 2.VII. 1866 r. w Chochotowie, g. z s.

Moje rodzice to Wojciech i Maria z d. Gercak.

Chochotów - to ~~miejscowość~~ to miejscowość w woj. małopolskim k. Zakopanego - sołectwo z nadawaniem króla Stanisława Augusta, znana z architektury drewnianej w stylu podhalańskim, z "Poruszeństwem" czyli powstaniem <sup>Chochotów 1866 r.</sup> przeciw austriakom (założony austriacki) pod wodzą ks. Kmitowicza, którego w Chochotowie i organizatora Andrusikiewicza oraz z pięknego kościoła, konsekrowanego przez rodaka z Chochotowa - ks. Wojciecha Błażkowskiego, proboszcza w Sidzinie k. Jordanowa Podhala, Leżakowem. w 1880 r. Jan Rozsław Ryszard k. Dobrączyński swojego dziecka p.t. "Kościół w Chochotowie".

~~Będzie czas kiedy Chochotów do parafii Chochotów~~  
Swego czasu należał do parafii Zakopanego.

w latach 70-tych minionego wieku Chochotów miał 1500 mieszkańców, obecnie ok. 1000, ale wiele jest pustych. Dużo ludzi wyemigrowało do USA i ostatni także do innego kraju. Rodzice nas mieli dość bogate prace związane z rolnictwem, ale wiele dzieci pracowały od 10 lat, wiele dzieci dostały gosp. 17 ha, a wiec dzieci pracy, do której nie mogły pochodzić dzieci. Rodzice poznali dość wczesne ejekty w 1947 r. m.in. w 1954 r. jednolegą gosp. Podst. w Chochotowie zatrudniającym

w 1954 r. liczącą 20 osób podstawowymi zatrudnionymi do Liceum im. Józefa Piłsudskiego w H. Targu. W tym czasie mieszkałem w internacie, gdzie wśród kolegiów byli też Stan. Drzewiński, Stachy o rok,

Matura zdałem w 1958r.

Po maturze wstąpiłem do Wyższej Szkoły Drukarstwa w Krakowie.

Wśród profesorów, którzy mnie uczyli był ks. Bp

Karol Wojtyła, konsekrowany we wrześniu 1958r.

w połowie III roku studiów seminarystycznych przed rokiem egzaminem

z seminarium, myśląc o tym, że przed rokiem egzaminu

z seminarium, myśląc o tym, że przed rokiem egzaminu

zakończyłem pracę w GZ-ię (Gminna Spółdzielnia), następnie

złożyłem papiery na Wyższą Szkołę Pedagogiczną, gdzie

zakończyłem praktyki, ale nie podjęłem tam studiów,

bo działałem z zadowoleniem opatrzonej zasadzie nie

w Akad. Druk. we Wrocławiu, odekorowując III rok studiów

i rozpoczętem IV rok, ale w październiku (1962r.)

zostałem wielbiony wzięty do wojska - miał z 56 kolegami

z II, III i IV roku studiów, 5 dni później wykonywaliem

w Krośnie Odrz. w jednostce Saporskiej.

Nierewa zaniosłam do władz ówczesnej Partii PZPR,

~~z wykazem~~ wojnika, tak jakim zdecydowałem się

zostać kierownikiem. Miałe wzmianki kolegów, którzy

w większości byli z WKR-u (Wojsk. Komisja Rekrutacyjna)

cięcińskiego, przeważnie protestanci, a także ewangelicy,

której okazały mi wiele życzliwości. W czasie studiów wojek

zdawałimy egzaminy i tak zakończyłem IV rok studiów.

Z wojska wrocławiałem na V rok studiów - rok akadem. 1964/65.

w 1965 r. zakończyłem obrady 11 siedz. Watyl. Bp i policyjne

zgraniczenia na Śląskie pod pres. kardynała Bolesława

Stepiona Wyszyńskiego, tam napisałem stymy list

do Józefów nienuechli, w którym były słowa: przebaczony

i prosimy o przebaczenie które dla PZPR-u

stały się chwytliwym pretekstem do walki z k. lew., ale i ta próba ~~stała się~~ przyniosła odwrotny skutek od zamierzzonego.

Święcenia kapłańskie z rąk bpa Andrzeja Dranki przyjęte 24.VI.1966 r. -czyli w roku wielkiej uroczystości milenijnej obchodzonej 1000-lecia Chrztu Polski.

Na pierwszą placówkę jako wikariusz zostaje powołany do Parafii M.B. Pocieszenia w Oławie. Wtedy było tylko jedna Parafia w Oławie.

Po trzech latach w Oławie zostaje powołany do Lubawki w dekanacie Kąkolewnica Góra, powołaniem tyleż dwa lata.

W 1971 r. - zostaje powołany do H-wieś Lesziny - par. św. Jodzjfa Z Leszyn po trzech latach - do Polkowic, też wtedy byłe tylko jedna parafia - św. Mikołaja Arch., obecnie bądry. z Polkowic w 1974 r. powołany zostaje do Legnicy do Parafii św. Apostołów Piotra i Pawła

do Legnicy. Obecnie ten katedralny jest katedralne biskupią.

W 1980 r., a wiele lat wcześniej "Solidarność" NSZZ Solidarność zostało proboszczem par. M.B. Sklepniczej i św. Elżbiety w Giebowicach, w dek. Wołów. To mała Parafia - kiedyś gospodarzem, ale zmarła, tzn. wiele rodzin duchownych, chociaż pracował tam jeden rok.

W maju 1981 r. ks. bp Tadeusz Rybicki zaproponował mi dołożyć dzisiejszy awans - z probostwa w Giebowicach na wikariat w par. św. Mikołaja Arch. w Środowinie-Kuchciorze w. z przeniesieniem do leżajskiego k-fa na Nowy Dwór. Przychylnie pojętyem i 25.VI. 1981 p.o. zawiadomionym

przy kaplicy w Mielnikowce Małym przy ul. Gackiej 26/28.  
jako wikariusz Miejskiej Par. w Mielnikowce W.

Przez dwa lata wspólnie z s.p. k.k. kanonikiem  
Aleksandrem Oborskim przygotowując budowę ~~na~~ k-ta  
na Nowym Dworze, prowadząc po głownie  
katechesę po trzydzieści pięć godz. tygodniowo,  
w marcu 1983 ks. kan. Henryk Gabliński podzielił

Parafię Mielnik W. powołując do życia dwie nowe Parafie:  
Opactwo Boże na Nowym Dworze i M.B. Nieust.

Parafia w Mielnikowce Małym i mianował mnie  
najpierw administratorem, a później proboszczem  
tej ostatniej. I tak pozostałem katechizatorem a dość  
jeszcze obwieski administracyjne i proboszczowskie  
z koniecznością starała się o pozwolenie na  
bundowe k-ta i właściwe lokalizację tego k-ta.  
Po siedmiu latach starzeń, nie a nawet wielu z urzędem  
Wyznania, aby komunizm upodobać uzyskał my właściwe  
lokalizacje w 1989r. I tak zaczął się kolejny  
okres w moim życiu - czas bundowy i współpracy Parafii  
i lechówką potrzebnych Parafii.

Po 25 latach istnienia

Co wpływał na moją wybór życiowej drogi? Niewątpliwie  
Ten Bóg, który działa także przez ludzi, a więc -  
rodzice, dla których życie religijne było bez wielkiego  
filozofowania - sensu życia, dalej rodzeństwo, kobiety  
i mężczyźni, z których wielu zyskało religijnie  
na swojej drodze życia i małżonki.

Gdy byłem wikariuszem, głównym zajęciem było katechizacja, która daje nam dużą satysfakcję i zadowolenie oraz praca z ministrantami. W świątce proboszczowskiej - mojej nowej też mani dużo powodów do radości i wdzięczności Bożego i ludziom.

Po 25 latach istnienia Parafii naszej i mojego w niej proboszczowania zaczynałem intensywniej myśleć o przygotowaniu tej ostatocznej, ~~jeżeli~~ o ostatniu przejęśczenia.

R. Główka